

*BOGUSŁAW WOLNIEWICZ*

Uniwersytet Warszawski

## DOPEŁNIACZ I STYL

W jednym tylko punkcie replika prof. Bogusławskiego skłania mnie, by odezwać się ponownie. Chodzi o błąd stylistyczny, jakim jest iteracja dopełniacza. (Oczywiście rzeczownikowego, nie przymiotnikowego czy zaimkowego. ) Pisze on: „w pewnych sytuacjach trudno jest znaleźć cokolwiek, co by mogło zastąpić wyrażenie nawet z kilkoma dopełniaczami”. I na dowód zadaje „małe ćwiczenie”: co zrobić z frazą „ochrona zdrowia mieszkańców Polski” lub z frazą „problemy ochrony zdrowia mieszkańców Polski”.

Jak jest ogólnie, rozstrzygać tu nie będziemy. Są zapewne przypadki, gdzie iteracji uniknąć się nie da - i nie jest to nawet potrzebne, gdyż nas tam ona nie razi. Przykładem może być „aerodynamika lotu ptaka”. Natomiast uniknięcie jej w podanych przypadkach ćwiczebnych nie wydaje się specjalnie trudne. Oto ich ekwiwalenty bez iteracji: „ochrona zdrowia w Polsce”, oraz Jak chronić w Polsce zdrowie jej mieszkańców”. Obie parafrazy są ściśle równoważne swoim oryginałom: kto mówi o „ochronie zdrowia mieszkańców Polski”, ten mówi o „ochronie zdrowia w Polsce” - i odwrotnie; a kto pyta o „problemy ochrony zdrowia mieszkańców Polski”, ten pyta Jak chronić w Polsce zdrowie jej mieszkańców” - i odwrotnie. Czy zachodzi tu ścisła identyczność sensu, ustalić nie sposób wobec braku Jakichkolwiek jasnych jej kryteriów. A zakwestionowany przeze mnie tytuł *Świętość jakości życia?* ma parafrazę bezspornie chyba równoznaczną: „czy jakość życia jest świętością?”. Po cóż więc iteracja, zwłaszcza że w tytule razi podwójnie.

Sprawa nie jest błaha, bo pleni się szeroko taki właśnie styl „rzeczownikowo-dopełniaczowy”, w którym z upodobaniem zastępuje się czasownik i przymiotnik rzeczownikiem, a przyimek i przesłówek - dopełniaczem. Odpychający ten styl określa się zwykle jako „kancelaryjny”. Za jego ekspansją stoi rozpełzający się dziś wszędzie i przeróżnymi drogami etatyzm: duch i władza kasty urzędniczej, narzucającej społeczeństwu cywilnemu swój sposób mówienia i myślenia - i utwierdzającej tak swoją w nim dominację. (Z biurokracyzacją nauki styl ów przenika już nawet do humanistyki. )

Do najwybitniejszych cech etatyzmu należy żywiołowa niechęć do brania odpowiedzialności za słowo, a stąd gustowanie w wypowiedziach jak najmniej jednoznacznych. Jednym ze stylistycznych instrumentów uwieloznaczniania języka jest właśnie iteracja dopełniacza, zacierająca skutecznie związki logiczne między członami takiego wielo-dopełniaczowego nazwania.

